

BADANIA REGIONALNE W MAŁOPOLSCE *

Kwestią, od której winienem zacząć, jest sprawa terminu „Małopolska”. Trudno się nad nim rozwodzić. Powiem tylko, że jesteśmy świadomi faktu, iż zmieniał się przeszłości wielokrotnie zakres terytorialny tego pojęcia¹. Utworzone ostatnio województwo małopolskie także trudno identyfikować z historyczną Małopolską. W swym wystąpieniu Małopolskę będą utożsamiał z obszarem dawnych województw: krakowskiego, sandomierskiego i lubelskiego (z ziemią łukowską) oraz z pozostającymi w granicach obecnego państwa polskiego skrawkami przedrozbiorowych województw bełzkiego i ruskiego. Jest to obszar znaczny, bo obejmujący blisko 1/3 obszaru obecnego państwa polskiego, region zarówno pod względem geograficzno-przyrodniczym, jak też ekonomiczno-kulturalnym niespójny, bardzo zróżnicowany.

Na tym terytorium powstały dawne i nowsze ośrodki akademickie. Najsilniejsze centra studiów i badań humanistycznych (w tym historycznych) istnieją w Krakowie (Uniwersytet Jagielloński, Akademia Pedagogiczna oraz instytucje PAN, PAU, muzea i archiwa) oraz w Lublinie, gdzie działają dwa uniwersytety o znaczącej w kraju kadrze historyków – badaczy oraz organizatorów nauki. W ostatnim trzydziestoleciu powołano do życia kolejne ważne ośrodki humanistyczne, a to w Rzeszowie, Kielcach, Częstochowie oraz w Siedlcach. Rozwijające się przy tamtejszych wyższych szkołach pedagogicznych instytuty historii grupują coraz więcej

* Tekst referatu wygłoszonego na Kongresie Historyków Polskich odbytego we Wrocławiu IX 1999 roku.

¹ Por. A. Podrąza, *O potrzebie opracowania dziejów Małopolski*. „Studia Historyczne”. R. XV: 1972, s. 161–173; tenże, *Małopolska jako region historyczny*. W: „Małopolska, Regiony – regionalizmy – małe ojczyzny”. Kraków 1999, s. 11–36; zob. też dyskusję na temat między A. Podrązą a Adamem Przybosiem. „Studia Historyczne”. R. XVI: 1973, s. 109–120.

pracowników naukowo-badawczych, ich wkład w historiografię końcowych dekad XX w. jest coraz bardziej znaczący.

Większość powstających w tych ośrodkach prac to opracowania z zakresu historii regionalnej i lokalnej. Jest to dorobek pokaźny, dowodzący, że dawno minęły czasy, kiedy badania nad dziejami miast i wsi oraz mniejszych regionów (powiatów, gmin) były domeną amatorów, ludzi zatrudnionych przeważnie na prowincji, daleko od ośrodków nauki historycznej. Na poparcie stanowiska, że historia regionalna i lokalna weszła na stałe do programów badawczych w uczelniach, a nawet instytutach PAN, można przywołać opracowania w czasopismach i wydawnictwach ciągłych, wydawanych przez te instytucje, a nade wszystko tematykę prac magisterskich. Tematyka regionalna jest obecna w badaniach i publikacjach wszystkich uczelnianych instytutów historii, ale dominuje w pracach magisterskich, wykonywanych zwłaszcza w młodych ośrodkach naukowych, nie posiadających wystarczającej bazy bibliotecznej, wyposażonych jednak w archiwalia przeważnie z XIX i XX wieku.

Regionalistyka polska, jako ruch umysłowy i wydawniczy, sięga korzeniami czasów rozbiorów i niewoli. Wrażliwym na sprawy narodowe ludziom tego okresu zawdzięczamy gromadzenie i zabezpieczenie przed zagładą pamiątek z zakresu piśmiennictwa, muzealnictwa i budownictwa zabytkowego, a także pierwsze ujęcia dziejów miast i wsi. Okazało się, że był to ruch skuteczny, pozwalający na obronę tradycji narodowej i zachowujący ludność polską przed wynarodowieniem. Zauważono przy tym trafnie, że kolebką tak pojętego ruchu regionalistycznego, który miał silny podkład patriotyczny i był rozwijany najczęściej przez ludzi bez przygotowania fachowego (księży, lekarzy, prawników), nie była tylko Galicja, gdyż pracowali na tej niwie równocześnie regionaliści w Wielkopolsce i na Pomorzu, a także na ziemiach Królestwa Polskiego, późniejszego zaboru rosyjskiego².

W ostatniej ćwierci ubiegłego stulecia dopiero, co wynikało przeważnie z osiągniętych wcześniej swobód politycznych, a pewnie i z istnienia dwu uniwersytetów, stała się Galicja obszarem ruchu regionalistycznego o silniejszym natężeniu. Sądzymy również, iż wpływ na jego rozwój wywarła także bliskość kultury niemieckiej, wszak wiek XIX jest złotym okresem regionalistyki zarówno w krajach niemieckich, jak też austriackich. Zakres tych wpływów jest do tej pory niezbadany, ale siła oddziały-

² Świadczą o tym nawet daty powołania do życia (czas działalności) towarzystw naukowych: warszawskiego 1800, krakowskiego, 1816, plockiego 1820, poznańskiego 1857, toruńskiego 1875 r.

wania ruchu regionalistycznego w krajach niemieckojęzycznych, gdzie wydawano co roku monografie miast i osad wiejskich, na Galicję, a także Śląsk, Wielkopolskę i Pomorze, była z pewnością niemała.

Nic dziwnego, że w Galicji pojawiają się ujęcia dziejów miast i ich wiejskiego zaplecza. Wymienimy tu zatem publikacje o Grybowie (1855), następnie Radomyślu nad Sanem (1872), Radłowie (1876), Dobczycach (1878), Przemyślu (1882), Lanckoronie (1885), Myślenicach (1900), Uściu Solnym (1906) czy też informacje o archiwaliach miejskich Oświęcimia i Zatora (1889)³.

Z tego okresu pochodzą również ujęcia dziejów wsi podkrakowskich, a to Paczółtowice (1874), Mogilan (1885) oraz Zembrzyce (1898)⁴, a także szereg – wg F. Bujaka – *lepszyc lub słabszych, opisów pojedynczych powiatów kraju [Galicji] z inicjatywy hr. Dzieduszyckiego, właściciela Mu-*

³ Zob. A. Stadnicki, *Rys historyczny miasta Grybowa i starostwa grybowskiego*. „Biblioteka Warszawska”, t. III: 1855; A. Skoczek, *Historia Radomyśla nad Sanem (z materiałów ks. Zygmunta Wołka)*. Kraków 1971; F. K. Martynowski, *Radłów w Tarnowskiem. Szkice społeczno-polityczne*. Kraków 1876; L. Zarewicz, *Dobczyce. Monografia historyczna*. Kraków 1878; L. Hauser, *Monografia miasta Przemyśl*. Przemyśl 1822; Zarewicz L. *Lanckorona. Monografia historyczna*. Kraków 1855; J. W. Kutrzeba, *Myślenice. Notatki do historii miasta Myślenic*. Kraków 1900; Z. Daszyńska – Golińska, *Uście Solne*. Kraków 1906; W. Heck, *Archiwa miejskie księstwa oświęcimskiego i zatorskiego*. „Sprawozdanie Gimnazjum Św. Anny w Krakowie za rok szkolny 1888/89”. Kraków 1891. Dodajmy do tych prac jeszcze A. Wieniarskiego, *Szczekociny i pani starościna wolbromska*, „Tygodnik Ilustrowany”, t. V; 1862 oraz M. Bulińskiego *Monografia miasta Sandomierza*. Warszawa 1879 (przy czym dwie ostatnie dotyczą osad już w za-borze rosyjskim). Wykaz ten uzupełnimy jeszcze o opracowania J. Gackiego, *Stary Radom i jego kościoły*. „Pamiętnik religijno-moralny” t. 29; 1855, s. 241–262; T. Kossowskiego, *Nowe miasto Korczyn i jego przeszłość*. Bmw. 1871; W. Fudalewskiego, *Miasto Opatów*. Warszawa 1885; A. Prochaski, *Z przeszłości Brzozowa*. „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1888; tegoż *Jaśliska miasteczko i klucz biskupów przemyskich*. „Przewodnik Naukowy i Literacki”. R. XVII: 1889. S. Heumanna, *Wiadomości o parafii i kościele parafialnym w Suchy*. Kraków 1901; J. Sygańskiego, *Historia Nowego Sącza*, t. I–III. Lwów 1901–1902; J. Lubońskiego, *Monografia historyczna miasta Radomia*. Radom 1907; M. Grzeleńskiego, *Monografia Chęcina*. Kielce 1908; K. Szczeklika, *Pilzno i pilźnianie*. Kraków 1911; *Dzieje Tarnowa*. Tarnów 1911; *Materiały do historii miasta Biecz (1361–1663)*. Opr. F. Bujak. Kraków 1914; E. Hanslika, *Biała, eine deutsche Stadt in Galizien*. Wien 1909; W. Jaskłowskiego, *Żarnowiec i jego okolice*. „Pamiętnik Naukowy i Literacki”, t. 38: 1909; J. Rutkowskiego, *Klucz brzozowski biskupów przemyskich*. Kraków 1910.

⁴ J. Louis, *Wieś Paczółtowice (monografia)*. Kraków 1874; J. Konopka, *Wieś Mogilany, monografia*, Kraków 1885; B. Ulanowski, *Wieś polska pod względem prawnym od w. XV–XVIII*. „Przegląd Polski” 1894, s. 467–508; S. Heumann, *Wiadomości o parafii Zembrzyce*, Kraków 1898.

zeum *Dzieduszyckich we Lwowie*⁵. Obejmowały one charakterystyki powiatów chrzanowskiego, gródeckiego, kamioneckiego, krośnieńskiego, sokalskiego, staromiejskiego, tarnopolskiego, trębowlskiego i wadowickiego. Dodał do ich oceny F. Bujak jeszcze, że *monografie te, lubo nieraz dosyć obszerne, pisane były przez nauczycieli ludowych, nie mających do badań odpowiedniego przygotowania*⁶. Nie oparły się one krytyce również innych uczonych⁷.

Przeszość ośrodków miejskich spotkała się rychło z zainteresowaniem historyków pracujących w gimnazjach galicyjskich. Publikowali oni swoje wyniki badań w corocznych sprawozdaniach dyrekcji tych zakładów kształcenia. W środowisku tym powstała już w 1858 r. praca o Przemysłu pióra H. Lewińskiego⁸, po czym w jego ślady poszli inni profesowie gimnazjalni, jak H. Machnicki oraz W. Waśkowski z Bochni⁹, J. Wyrobek z Dębicy¹⁰, T. Klima z Wadowic¹¹, czy też J. Rychlik z Tarnowa¹² oraz K. Baran z Nowego Targu¹³. W graniczącym z Galicją niedalekim Sandomierzu pracę naukową prowadził ks. Melchior Buliński, twórca opisu kościołów sandomierskich na tle dziejów miasta¹⁴, w diecezji sando-

⁵ F. Bujak, *Maszkienice wieś powiatu brzeskiego. Stosunki gospodarcze i społeczne*. „Rozprawy AU”, Whf. 16: 1901, s. 76–78.

⁶ S. Polaczek, *Powiat chrzanowski w Wielkim Księstwie Krakowskim*. Kraków 1898; K. Falkiewicz, *Monografia powiatu gródeckiego*. Gródek 1896; J. Mikołajewicz, *Opis geograficzno-statystyczny powiatu...* Lwów 1894; W. Sarna, *Opis powiatu krośnieńskiego*. Przemyśl 1898; tenże, *Opis powiatu jasielskiego*. Jasło 1908; B. Sokalski, *Powiat sokalski*, Lwów 1899; Z. Grynbergowa, Z. Strzelecka, *Staromiejskie*. „Ziemia i ludność”. Lwów 1890; B. Marczewski, *Powiat wadowicki pod względem geograficznym, statystycznym i historycznym*. Kraków 1899.

⁷ Por. „Kwartalnik Historyczny” z 1898 i 1899 r.

⁸ H. Lewiński, *Przemysł und sein altes Schloss*. „Jahresbericht des k. k. Obergymnasium zu Przemyśl für Schuljahr 1857/58”. Przemyśl 1858.

⁹ H. Machnicki opublikował 18 dokumentów odnoszących się do Bochni („Sprawozdanie ck Gimnazjum w Bochni za rok szkolny 1887”) zaś W. Waśkowski 43 dokumenty dotyczące Olkusza („Sprawozdanie ck Gimnazjum w Bochni za rok szkolny 1891”).

¹⁰ *Ważniejsze dokumenty do historii miasta Dębicy*. „Sprawozdanie ck Gimnazjum w Dębicy za rok szkolny 1907/1908”. Tarnów 1908 (cz. I) oraz „Sprawozdanie ck Gimnazjum w Dębicy za rok szkolny 1912/1913”. Tarnów 1913 (cz. II).

¹¹ *Przywileje i statuta cechów wadowickich*. „Sprawozdanie ck Gimnazjum w Wadowicach”. Wadowice 1904.

¹² *Księstwo oświęcimskie i zatorskie*. „Sprawozdanie ck Gimnazjum w Tarnowie”. Tarnów 1889.

¹³ *Statuta i przywileje cechów nowotarskich*. „Sprawozdanie ck Gimnazjum za rok szkolny 1908/1909”. Nowy Targ 1909. Por. też *Prawa i przywileje królewskiego centralnego miasta Nowego Targu*. Wyd. K. Baran. Nowy Targ 1908.

¹⁴ *Monografia miasta Sandomierza*, Warszawa 1879.

mierskiej rozpoczął swoją działalność badawczą z początkiem XX stulecia ks. Jan Wiśniewski, autor opisów kościołów i parafii, również z diecezji kieleckiej. Dołączał do nich obszernie aneksy źródłowe pod nazwą „Monumenta”, które zawierają przywileje kościelne, miejskie i wiejskie, odnoszące się do dziesiątków osad. Mimo, że poprawność edycji tych źródeł jest daleka od doskonałości, to jednak pozostaje faktem, że dzięki swoim publikacjom ks. J. Wiśniewski udostępnił nauce pokaźny zasób dokumentów, których oryginały (i kopie) uległy zagładzie podczas obu wojen światowych i w okresie powojennym¹⁵.

Na osobną wiadomość zasługują dalej opracowania stanu ekonomiczno-społecznego i kulturalnego wsi pióra F. Bujaka. Interesujące, że do ich powstania przyczynił się działacz socjalistyczny, Ignacy Daszyński, który potrzebował jako polityk i poseł rzetelnej analizy sytuacji wsi galicyjskiej i jej potrzeb do *pracy politycznej i walki parlamentarnej*¹⁶. Tak powstały głośne książki F. Bujaka o Maszkienicach, następnie o Żmiącej, a także o Limanowej¹⁷, tyle że tę ostatnią napisał on z inspiracji z kolei ordynata Tadeusza Dzieduszyckiego i prof. B. Ulanowskiego, którzy uznali, że analiza stosunków gospodarczych, społecznych i kulturalnych miasteczka podgórskiego może dostarczyć materiału do podejmowania przez polityków galicyjskich decyzji inwestycyjnych¹⁸. Ale monografie te, jakkolwiek nowatorskie, nie obejmowały całej przeszłości opisywanych osad. Eksponowały bowiem zagadnienia współczesne, które niosło z sobą na przełomie ostatnich wieków życie ekonomiczne i społeczne Galicji¹⁹.

W Polsce Odrodzonej, kiedy zwiększyła się liczba zawodowych historyków i nastąpił wzrost zainteresowania przeszłością „małych ojczyzn”,

¹⁵ Zob. ks. J. Wiśniewski, *Dekanat opatowski*. Radom 1907; tenże, *Dekanat itżecki*. Radom 1909–1911; tenże, *Dekanat radomski*. Radom 1911; tenże *Dekanat korszcki*. Radom 1913; tenże *Dekanat kozienicki*. Radom 1913; tenże, *Dekanat miechowski*. Radom 1917; tenże, *Historyczny opis kościołów, miast w Stopnickim*. Mariówka 1929; tenże, *Historyczny opis kościołów, miast w Jędrzejowskim*. Mariówka 1930; tenże, *Historyczny opis kościołów, miast w Pińczowskim, Skalbmierskim i Wiślickim*. Mariówka 1932; tenże, *Historyczny opis kościołów, miast w Olkuskim*. Mariówka 1933.

¹⁶ F. Bujak, *Wybór pism*, t. I. *Nauka, społeczeństwo, historia*. Opr. H. Madurowicz-Urbańska. Warszawa 1976, s. 318–322.

¹⁷ *Maszkiewice wieś powiatu brzeskiego. Stosunki gospodarcze i społeczne*. Kraków 1901; tegoż, *Maszkiewice wieś powiatu brzeskiego. Rozwój od 1900 do r. 1911*. Kraków 1914; tegoż, *Żmiąca wieś powiatu limanowskiego. Stosunki ekonomiczno-społeczne*. Kraków 1903; tegoż, *Limanowa miasteczko powiatowe w zachodniej Galicji. Stan społeczny i gospodarczy*. Kraków 1902.

¹⁸ Por. F. Bujak, *Wybór pism*., jw.

¹⁹ Tamże, s. 319.

spodziewano się rozwoju badań regionalnych, oczekując ich realizacji przede wszystkim ze strony nauczycieli historii. Wypowiadał się w tej mierze zarówno F. Bujak, jak też J. Rutkowski, dostrzegający w owych nauczycielach siły, pozwalające na penetrację archiwów terenowych, w tym źródeł masowych, jak księgi sądowe wiejskie i miejskie, księgi metrykalne itp.²⁰

Historię regionalną zaczęto doceniać również w nauczaniu szkolnym²¹, zwiększyła się liczba towarzystw naukowych²² i przybyło również sporo placówek muzealnych. Na ten okres przypadło też wykrystalizowanie się programu regionalizmu polskiego (1926), któremu patronował związany z Sandomierzem, Aleksander Patkowski. Czytamy w nim m.in., że *podstawą ścisłej łączności życia regionalnego z nauką są muzea regionalne w ośrodkach fizjograficznych, historycznych i gospodarczych. Muzea regionalne są stacjami naukowymi oraz instytucjami pracy oświatowej i społecznej*²³, co oznacza, że A. Patkowski (odmiennie, niż F. Bujak i J. Rutkowski, którzy dźwignię rozwoju badań regionalnych dostrzegli w nauczycielach historii, a więc przede wszystkim w szkołach średnich) wiązał rozwój regionalistyki (w tym i badań naukowych) z działalnością muzeów regionalnych²⁴.

Oczekiwania te jednak pozostały bez spodziewanego echa. Niewielu nauczycieli historii²⁵, a także historyków zatrudnionych poza szkołą, w instytucjach kulturalnych i administracji terenowej, podjęło badania nad historią osad miejskich i wiejskich. Niewiele więc powstało opracowań monograficznych tych miejscowości²⁶, a nawet cząstkowych ujęć

²⁰ Zob. F. Bujak, *O pracy naukowej na prowincji nad zagadnieniami gospodarczymi*. Wybór pism, t. I, s. 501–518; J. Rutkowski, *O pracy naukowej na prowincji*. „Nauka polska”, t. III: 1920, s. 129–135.

²¹ Por. A. Stępnik, *Historia regionalna i lokalna w Polsce 1914–1939. Badania i popularyzacja*. Warszawa 1990, passim; J. Maternicki, *Historia regionalna i lokalna*. [w:] *Dydaktyka historii*. Warszawa 1993, s. 192–198, tam też szersza literatura.

²² Por. R. Bogusz, *Materiały do dziejów stowarzyszeń, zawarte w zasobie Archiwum Państwowego w Krakowie (do roku 1939)*. [w:] *Małopolska*, s. 185–192.

²³ Program regionalizmu polskiego (1926) [w:] *Polska Oświata Pozaszkolna*, z. 4–5, 1926, s. 221–223, przedrukowany w *Małopolsce*, jw. s. 167–170.

²⁴ Por. A. Patkowski, *Regionalizm*. [w:] *Dziesięciolecie Polski Odrodzonej*. Kraków – Warszawa 1928, s. 781–788.

²⁵ jak np. uczniowie F. Bujaka (K. Arłamowski, A. Gilewicz, W. Kramarz, F. Persowski, M. Ungehener i in.) badający dzieje Przemysła i in. miast dawnej Rusi Czerwonej. Zob. *Tysiąc lat Przemysła I*, Rzeszów 1976, s. 389–390.

²⁶ Zaliczyć do nich można prace S. Fischera *Kazimierz Wielki i jego stosunek do Bochni i Bocheńszczyzny*. Bochnia 1934; J. Pęcowski, *Chrzanów miasto powiatowe*.

ich dziejów²⁷. Stwierdzić nawet trzeba, że ukazało się ich znacznie mniej, niż na przełomie XIX i XX stulecia, do wybuchu pierwszej wojny światowej²⁸.

Nadmienimy tu jeszcze, że interesujące centrum badań regionalnych, wykraczające poza historię osad wiejskich i miejskich, powstało bezpośrednio po pierwszej wojnie światowej w Zamościu. Skupiało się ono tam wokół księgarni braci Stefana i Zygmunta Pomarańskich i Koła Miłośników Książki. Wydawali oni miesięcznik o nazwie „Teki Zamojskie”, na którego łamach publikowali prace wybitni historycy tej doby ze Lwowa, Warszawy i Krakowa, a wg opinii M. Handelsmana (1920) wydawnictwo to zasługiwało na najwyższe wyróżnienie i wzór do naśladowania. Niestety w 1921 r. „Teki Zamojskie” przestała się ukazywać. Dopiero po 17 latach przerwy, dzięki inicjatywie Koła Miłośników Książki w Zamościu, wznowiono to wydawnictwo jako kwartalnik, i do wybuchu drugiej wojny światowej opublikowano 6 numerów pisma, bazując nadal na tekstach pióra wybitnych uczonych kraju²⁹.

Muzea terenowe miały skupiać – wg wspomnianego *Programu regionalizmu polskiego* z 1926 r. – ludzi zaangażowanych w ruch regionalny i stawać się instytucjami naukowymi oraz centrami pracy oświatowej i społecznej³⁰. Powstało ich w międzywojniu jednak o wiele za mało, aby rozpowszechniać idee regionalizmu i służyć mu, jako jego centra. Rozwinięły się one w większości dopiero po drugiej wojnie światowej, rozpoczynając działalność zrazu jako skromne placówki muzealne przeważnie

we w województwie krakowskim. Monografia. Chrzanów 1934; A. Bastrzykowski, *Monografia historyczna Kunowa nad Kamienną.* Kraków 1939; A. Lewickiej, *Krosno w wiekach średnich.* Kraków 1933; J. Rabinina, *Materiały do historii miasta Lublina.* Lublin 1938; S. Kotarskiego, *Opatów, jego dzieje i zabytki.* Opatów 1932; W. Siek, *Opis historyczny miasta i parafii Staszów.* Sandomierz 1937; Z. Simchego, *Tarnów i jego okolice.* Tarnów 1930; J. Fiericha, *Przeszłość powiatu ropczyckiego w ustach jego mieszkańców.* Ropczyce 1936; K. Dobrowolskiego, *Dzieje wsi Niedźwiedzkiej w powiecie limanowskim* [w:] *Studia z historii społecznej i gospodarczej powiatu Franciszkowi Bujakowi.* Lwów 1931, s. 479–563.

²⁷ Por. artykuły pióra K. Tymienieckiego (*Początki Kielc w związku z pierwotnym osadnictwem Łysogór* [w:] *Pamiętnik Świętokrzyski.* Kielce 1931, s. 64–79; tegoż, *Związki kielecko-sandomierskiej ziemi z Bałtykiem*, [w:] „Pamiętnik Kielczan”, t. 5 za rok 1932. Kielce 1933); M. Trojana, *Dzieje sądownictwa Wielkiego Opatowa. Kronika diecezji sandomierskiej za rok 1937 i 1938*; R. Koseły, drukowane przeważnie w czasopiśmie „Ziemia Sandomierska” 1930–1934 i numerach późniejszych.

²⁸ Por. przyp. 3.

²⁹ J. Kołodziejczyk, *Zamość jako ośrodek wydawniczy* [w:] *Zamość i Zamojszczyzna w dziejach i kulturze polskiej*, pod red. K. Myślińskiego. Zamość 1969, s. 329–342.

Polskiego Towarzystwa Turystyczno – Krajoznawczego, by po latach działalności przekształcić się w państwowe muzea okręgowe czy nawet narodowe. Jest ich w Małopolsce wiele. Zwróćmy tu uwagę na dorobek badawczy i wydawniczy takich muzeów w Bieczu, Bochni, Brzozowie, Gorlicach, Jarosławiu, Krośnie, Lubaczowie, Mielcu, Myślenicach, Olkszu, Ostrowcu Świętokrzyskim, Przemyślu, Przeworsku, Radomiu, Rzeszowie, Sandomierzu, Sanoku, Tarnowie, Żywcu i wielu innych.³¹ Dwa z nich pragnę tu wspomnieć wyraźniej: Muzeum PTTK w Brzozowie, które posiada pokaźny dorobek wydawniczy (wydało m. in.: *Słownik historyczno-geograficzny ziemi sanockiej w średniowieczu cz. I*. Brzozów 1991, pióra Adama Fastnachta) oraz Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, które opublikowało kilkadziesiąt zeszytów *Materiałów Muzeum Budownictwa Ludowego*, a także niemały zespół opracowań monograficznych nie tylko z dziedziny etnografii Polski południowo-wschodniej.

Liczba towarzystw regionalnych wzrosła niepomniernie po drugiej wojnie światowej, ale prawdziwa ich erupcja miała miejsce zwłaszcza w ostatnim dziesięcioleciu, po roku 1899. Tylko na obszarze niedawnego województwa sądeckiego naliczono ich 84,³² zaś na terenie województwa przemyskiego 32,³³ 11 towarzystw zrzeszała w 1997 r. Jasielska Fundacja Regionalnych Towarzystw Kultury.³⁴ Nie możemy ich tu z bra-

³⁰ Por. przyp. 24.

³¹ Dla przykładu tylko podamy, że Muzeum Narodowe w Kielcach wydało ponad 20 tomów „Rocznika Muzeum Narodowego w Kielcach”, poświęconego przeważnie problematyce regionalnej i lokalnej, następnie sporo tomów ogromnie cennego wydawnictwa pt. „Corpus inscriptionum Poloniae”, obejmującego większość powiatów niedawnych województw kieleckiego i radomskiego a wreszcie pokaźny zestaw prac monograficznych i prac drobniejszych, popularyzujących kulturę i sztukę regionu. Podobnie Muzeum Państwowe (niedawno Okręgowe) w Krośnie, przy którym działa Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Krośnieńskiej, wydające „Studia i materiały Muzeum Okręgowego w Krośnie”, a także serię pt. „Krosno. Studia z dziejów miasta i regionu” (tom 4 w druku); zasługi na polu wydawniczym posiada też krośnieńskie Muzeum Rzemiosła, publikujące tomiki studiów z zakresu historii miasta i regionu w ramach „Biblioteki Krośnieńskiej”. Dorobek wydawniczy posiada Muzeum Okręgowe w Częstochowie (szereg tomów „Rocznika Muzeum Okręgowego w Częstochowie, następnie Muzeum Historyczno – Archeologiczne w Ostrowcu Świętokrzyskim (publikacje monograficzne, w tym monografia miasta), dalej Muzeum Okręgowe w Sandomierzu (wydało 3 tomy „Pamiętnika Sandomierskiego”), czy też Muzeum w Tarnowie oraz w Rzeszowie (liczne publikacje z historii, historii sztuki, etnografii i archeologii).

³² B. P o t o n i e c, *Stowarzyszenia kulturalno-oświatowe na terenie województwa nowosądeckiego* [w:] *Małopolska*, s. 193–198.

³³ A. K ę d z i o r, *Spółeczny ruch regionalnych towarzystw kultury w województwie przemyskim u schyłku XX stulecia* [w:] *Małopolska*, s. 241–264.

³⁴ [W:] *Małopolska*, s. 265–272.

ku miejsca omawiać. Ich rola w szerzeniu zainteresowań historią regionalną i lokalną jest jednak bezsporna, wiele z nich zdobyło się na własne pisma, inspirujące badania źródłowe. Szkoda więc, że nie posiadamy tak szczegółowych rejestracji towarzystw regionalnych z innych regionów Małopolski, sądzić można jednak, że powołano je również tam do życia, szczególnie w ostatnich latach, całe dziesiątki³⁵. Nie wszystkie wykazały się taką aktywnością wydawniczą, jak np. towarzystwo częstochowskie, kieleckie, nowotarskie (podhalańskie), przemyskie, radomskie, rzeszowskie, staszowskie, starszadeckie, wojnickie i żywieckie. Niemało z nich, jak Stowarzyszenie Miłośników Jarosławia, Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Miechowskiej, czy Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Opatowskiej oraz Towarzystwo Miłośników Ziemi Oświęcimsko-Zatorskiej, a także Tomaszowskie Towarzystwo Regionalne i szereg innych (kolbuszowskie, lubartowskie, strzyżowskie, itp.) – zaprzestały działalności wydawniczej albo też w ogóle jej nie podjęły. Na przykład Towarzystwo Regionalne w Biłgoraju zdobyło się zaledwie na sesję naukową i skromną publikację (brozurę) z okazji lokacji miasta³⁶, zaś w Kazimierzy Wielkiej wydano w 1996r. zeszyt „Rocznika Kazimierskiego”, gdyż „na kolejne nie starczyło pieniędzy”. Także Towarzystwo Ziemi Brzosteckiej w Brzostku k. Jasła wydało raptem jeden tom „Rocznika Brzosteckiego” (1993), natomiast Towarzystwo Przyjaciół Stężycy nie zaznaczyło swojej pracy wydawniczej.

³⁵ Z tych towarzystw, które prowadzą szerszą działalność naukową i wydawniczą, wymieniamy tu: Częstochowskie Towarzystwo Naukowe, dawne Towarzystwo Kultury Regionalnej w Częstochowie (pismo: „Ziemia Częstochowska” tom 25 w 1998 r.); Kieleckie Towarzystwo Naukowe („Kwartalnik Kieleckiego Towarzystwa Naukowego” oraz „Rocznik Świętokrzyski”); Towarzystwo Kultury im. J. Gosłara w Kolbuszowej („Rocznik Kolbuszowski”, nr 2 w 1987 r.); Lubartowskie Towarzystwo Regionalne (tom studiów *Lubartów i ziemia lubartowska 1543–1983*, Lubartów 1983); Towarzystwo Miłośników Ziemi Mieleckiej („Mieleckie zapiski” t. I: 1998); Podhalańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Nowym Targu („Almanach nowotarski”, R. 2: 1998; seria opracowań monograficznych); Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemysłu („Rocznik Przemyski”, 30 tomów, nadto seria monograficzna); Radomskie Towarzystwo Naukowe („Biuletyn kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego” – ponad 30 zeszytów, nadto seria monograficzna); Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki, obecnie: Towarzystwo Naukowe w Rzeszowie („Rocznik województwa rzeszowskiego”, kilkanaście tomów, poza tym seria monografii); Staszowskie Towarzystwo Kulturalne („Biblioteka Staszowska”, ponad 70 zeszytów); Towarzystwo Ziemi Strzyżowskiej (wydało w 1980 monografię Strzyżowa); Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Tarnowskiej („Zeszyty Tarnowskie”); Tarnobrzeskie Towarzystwo Historyczne („Tarnobrzeskie Zeszyty Historyczne”); Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Wojnickiej („Zeszyty Wojnickie”, ponad 80 zeszytów, miesięcznik, nadto publikacja kilkunastu tomów źródeł); Towarzystwo Miłośników Ziemi Żywieckiej (wydało ponad 100 pozycji, w tym *Dziejopis Żywiecki*, 1987 oraz 19 numerów „Kart Groni”, pisma poświęconego Żywiecczyźnie i Beskidom).

³⁶ *400 lat Biłgoraju 1578–1978*. Lublin 1979.

Na szczęście nierzadkie są też przykłady krzepiące. Dostarcza ich wśród wielu innych Towarzystwo Miłośników Starego Sącza, legitymujące się okazałym dorobkiem wydawniczym, podobnie jak Staszowskie Towarzystwo Kulturalne oraz Towarzystwo Miłośników Ziemi Żywieckiej. Na osobne wyróżnienie zasługuje tu jednak przede wszystkim działalność naukowo-badawcza i wydawnicza Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Wojnickiej. Może się ono pochwalić nie tylko kilkudziesięcioma numerami „Zeszytów Wojnickich”, zajmujących się historią Wojnicza i jego najbliższej okolicy, lecz także unikatową w skali kraju serią (kilkanaście tomików) publikowanych (a przygotowywanych do druku przez rodaka, prof. Józefa Szymańskiego i jego uczniów z UMCS) ksiąg miejskich Wojnicza z XVI do XVIII w. Dorobek ten jest istotnie imponujący.

Gdy jesteśmy przy instytucjach, z których inicjatywy prowadzono badania nad historią regionalną i lokalną oraz publikowano ich wyniki, nie możemy pominąć w tej mierze dorobku stacji naukowych PTH, których w Polsce południowo-wschodniej istniały dwie – w Nowym Sączu oraz w Przemyślu. Pierwsza działała krótko i nie zdołała się (mimo obiecujących wyników: lokal, biblioteka, kartoteka wypisów źródłowych oraz notek bibliograficznych, 2 etaty pracowników naukowo-badawczych) rozwinąć. Natomiast Stacja Naukowa PTH w Przemyślu była w istocie instytutem naukowo-badawczym (4 etaty, wspaniałe księgozbiór, czasopismo „Przemyskie Zapiski Historyczne” oraz seria monograficzna) specjalizującym się w badaniach ludnościowych pogranicza rusko-polskiego (ukraińskiego), przy czym badania nad dziejami miast i osad wiejskich były w działalności stacji szczególnie preferowane. Wielka szkoda, że placówki te decyzją Zarządu Głównego PTH zostały zlikwidowane. Jeżeli nie wszystko w Przemyślu przepadło, to zasługa w tym Południowo-Wschodniego Instytutu Naukowego, powstałego w dużym stopniu na bazie zamkniętej z ogromną szkodą dla badań regionalnych, tamtejszej Stacji Naukowej PTH. Instytut ten jednak może się pochwalić dzisiaj imponującym dorobkiem w postaci sesji, opracowań monograficznych i wydawnictw źródłowych, a także wydawnictwami ciągłymi („Studia Przemyskie” oraz „Biuletyn”), w których zamieszcza prace z historii regionu, specjalizując się jednak przede wszystkim w zakresie stosunków polsko – ukraińskich.

W dalszej kolejności wspomnieć winniśmy publikacje źródłowe Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa („Fontes Cracovienses”), jak księgi przyjęć do prawa miejskiego (1507 – 1572), księgi wójtowskiej krakowskiej (1442 – 1443) czy też księgi ławniczej kazimierskiej (1407 – 1427) oraz o działalności badawczej i wydawniczej Regionalnego Ośrodka Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego Krakowa („Teki

Krakowskie”; w 1999r. ukazał się ich IX tom). Prace z historii regionalnej i lokalnej publikowali tradycyjnie archiwiści. Na wymienienie zasługuje w tym względzie „Krakowski Rocznik Archiwalny” (ukazały się 4 tomy), następnie „Rocznik Historyczno – Archiwalny Państwowego Archiwum w Przemyślu” (7 tomów, nadto publikacje źródłowe np. przywilejów lokacyjnych, wydawanych oddzielnie w serii broszur).

Obraz inicjatyw badawczych w zakresie historii regionów, miast i wsi oraz parafii i kościołów oraz cerkwi byłby niepełny, gdyby nie uwzględnić dorobku w tej mierze instytucji kościelnych. Nie chodzi tu tylko o przydatne, tradycyjne już szematyzmy kleru diecezjalnego czy zastępujące je obecnie roczniki diecezji (np. sandomierskiej, tarnowskiej czy kieleckiej), lecz także o wydawnictwa takie, jak „Kronika diecezji sandomierskiej” (w 1992 r. ukazał się już 85 zeszyt), „Studia Sandomierskie” (4 tomy z zakresu teologii, filozofii i historii), dalej tarnowska „Currenda” czy też seria opracowań monograficznych Archidiecezji Przemyskiej³⁷. Pracę naukowo-badawczą w zakresie regionalistyki prowadzi wielu księży i zakonników, przedstawiając przeważnie dzieje parafii i kościołów, a przy tym przeszłość miast i osad wiejskich³⁸.

Uznanie budził zawsze mecenat władz samorządowych, które zamały i finansowały regionalne i lokalne zamierzenia wydawnicze. Można by zestawić ich wiele, gdyż za pieniądze rad wojewódzkich, powiatowych, miejskich i gminnych opublikowano setki monografii wsi i osad miejskich, ksiąg pamiątkowych, biografii osób zasłużonych, opisów zabytków kultury itp. Wymienimy w tym kontekście tylko jeden samorząd, a to radę miasta Tyczyna i jej ruchliwego burmistrza K. Szczepańskiego, nie żałujących grosza na wydawnictwa³⁹.

Nie możemy pominąć też pozytywnej roli w rozwoju badań nad dziejami miejscowości ze strony straży pożarnych. W ostatnich zwłaszcza latach ukazało się wiele wydawnictw o ich działalności przeciwpożarowej

³⁷ np. ks. Wł. G woździckiego *Dzieje miasteczka i parafii Czudec*. Przemyśl 1992.

³⁸ Por. znakomite opracowania pióra ks. R. D a r o w s k i e g o, *Szczepanowice nad Dunajcem. Dzieje wsi, parafii katolickiej i gminy kalwińskiej*. Kraków 1993, czy też pracę ks. H. Błażkiewicza, *Pilica. Zarys dziejów miejscowości*. Kraków 1992, czy słabsze, jak A. Zwolińskiego. *Z herbem Radwan. Z dziejów podkrakowskiej wsi Radwanowice*. Kraków 1990 oraz bardzo słabe, jak ks. M. K o z e r y. *Kościół parafialny i zamek królewski w Niepołomicach. Dzieje znane i nieznanie 1340–1990*. Kraków 1994.

³⁹ Poza finansowaniem prasy lokalnej za pieniądze Rady Miejskiej w Tyczynie wydano opracowanie zbiorowe *Z dziejów sanktuarium w Borku Starym k. Rzeszowa Tyczyn* 1995; dzieło ks. F. M a l a k a, *Dzieje parafii Tyczyn*. Tyczyn 1996; obszerną pracę zbiorową *Z dziejów Tyczyna i regionu*. Tyczyn 1998; nadto kilka publikacji drobniejszych, jak np. o ruchu oporu i miejscowej placówce Armii Krajowej.

i kulturalnej. Trudno je tu wymienić⁴⁰. Ukazują się też księgi pamiątkowe szkół⁴¹ i szkół średnich o długim stosunkowo, bo stuletnim i ponad stuletnim okresie działalności. Jest ich zbyt wiele, aby je tu zarejestrować, pewne jest jednak, że są ważnymi pozycjami w historii miejscowości i regionu.

*
* *
*

Gdy kierujemy swoją uwagę na lata minione, stwierdzamy że „złoty” okres polskiej regionalistyki przypada na czasy powojenne, a zwłaszcza na okres po 1956 r. Czym to tłumaczyć? Czy powiększeniem się liczby uczelni, zwłaszcza o profilu humanistycznym i wzroście liczby ludzi z wykształceniem wyższym w kraju, czy zapowiadaną, lecz do końca nie zrealizowaną, decentralizacją życia gospodarczego i kulturalnego, czy też pogłębiającym się w społeczeństwie poczuciem historyzmu, pobudzającym do refleksji nad dziejami kraju i regionu w związku ze zbliżającym się milenium Polski? A może także (tyle że dokonywanym nieco później) podziałem kraju na 49 województw? Warto byłoby to zbadać. Faktem jest jednak, że powstało społeczne zapotrzebowanie na wiedzę o „małych ojczyznach”, o przeszłości miast i wsi. Zapotrzebowanie to zostało dostrzeżone na uczelniach. To pracownicy nauki stawali się inspiratorami opracowań z zakresu historii regionu lub miejscowości. Także ówczesne władze pragnęły posiadać takie opracowania i chętnie je finansowały. Wymagały tylko, aby okres najnowszy, nierzadko czasy ich rządów, zyskiwały w opracowaniach akcent szczególny. Nie musiały to być jednak panegiryki. Ale trzeba było napisać, że dopiero za władzy ludowej nastąpił rozwój danego regionu czy miasta. W wielu przypadkach ich awans gospodarczy i kulturalny rzeczywiście przypadał na okres PRL. Wytworzył się swego rodzaju snobizm. Reprezentanci władzy ludowej (sekretarze partii, przewodniczący powiatowych a nawet gminnych rad narodowych, naczelnicy miast i gmin miejskich) pragnęli posiadać monografię, obejmującą dzieje regionu (powiatu) czy tylko miasta, w którym sprawowali rządy. Łatwo przekonywali radnych do finansowania prac badawczych oraz ponoszenia kosztów publikowania ich wyników. Budowali sobie w ten sposób pomniki trwalsze niż fabryki i inne zakłady pracy. Niezależnie od te-

⁴⁰ Niektóre opracowania z tego zakresu, jak np. S. Ząbczyński ego, *Historia olkuskiej Ochotniczej Straży Ogniowej* (Olkusz 1993), są bardzo interesujące i wnoszą wiele nowych informacji do historii osad i życia ich mieszkańców.

⁴¹ Por. *Księga pamiątkowa Szkoły Podstawowej nr 2 w Humniskach*. Brzozów 1995.

go, jak spoglądamy na ten snobizm stwierdzić wypadnie, że wielu ludzi ówczesnej władzy stwarzało warunki finansowe, pozwalające na rozwój badań nad dziejami regionów i historią lokalną. Ów mecenat zasługuje na ocenę pozytywną, mimo wywierania na autorów i redaktorów nacisków ideologicznych i politycznych. Stwarzał bowiem szansę prowadzenia badań i rozwoju naukowego historyków, zajmujących się również dawnymi epokami.

Czasy sprzyjające pracy naukowej w zakresie regionalistyki trwały do ogłoszenia stanu wojennego. Po jego odwołaniu nastął okres trudniejszy, ale nie zanikło zapotrzebowanie na opracowania, zwłaszcza rocznicowe, a dotyczące głównie miast, rzadziej – osad wiejskich. Później, po roku 1989, zapotrzebowanie na monografie miejscowości znowu ogromnie wzrosło, potrzeba ustalania rodowodów odbiła się pozytywnie również na rozwoju badań genealogiczno-heraldycznych. Fascynacja demokracją doprowadziła do powstania m. in. setek gazetek lokalnych, dokumentujących życie gospodarcze, społeczne i kulturalne miasta czy gminy wiejskiej, ale też publikujących artykuły z historii regionu czy miejscowości. Piszą je amatorzy, najczęściej bez przygotowania warsztatowego i wycucia. Jesteśmy świadkami zalewu rynku czytelniczego chałturą dziennikarską. Równocześnie pojawiają się publikacje książkowe, obejmujące historię osad, które nie były nigdy przedtem przedmiotami fachowej recenzji wydawniczej. Słowem – ogromne bogactwo wydawnictw regionalnych i lokalnych, tyle tylko że ilościowe, a nie jakościowe.

Cała zresztą produkcja wydawnicza, dotycząca regionów, miast i wsi Małopolski, a więc nawet pozycje pisane przez historyków zawodowych, jest różnej jakości. Obok prac znakomitych spotykamy ujęcia słabe, niepełne, nie wolne od nieścisłości, a nawet błędów. Wiele do życzenia daje też ich konstrukcja i narracja. Tu jawi się postulat objęcia tych prac krytyką naukową, gdyż to, co w tej mierze się drukuje w postaci recenzji krytycznych, jest bardzo niewystarczające. Powstaje pytanie, jak doprowadzić do tego, aby każde ujęcie, pretendujące do rangi monografii, było fachowo zrecenzowane przed i po ukazaniu się drukiem?

Ogromne bogactwo publikacji w odniesieniu do Małopolski, wymagające – gdyby go zarejestrować w pełni – opasłego tomu bibliograficznego⁴², przybliżyła naukę do syntezy dziejów tego obszernego kraju. Przymie-

⁴² W referacie tym mogłem poruszyć tylko niektóre sprawy i zarejestrować niektóre tylko inicjatywy badawcze i wydawnicze. Na boku pozostała w zasadzie działalność na polu historii regionalnej i lokalnej szkół wyższych. Nie byłem też w stanie zebrać wszystkich istotnych informacji o instytucjach i ludziach działających w tej dziedzinie w terenie. Temat

rzano się do realizacji projektów w tej mierze kilkakrotnie. Na razie bez efektów, bo też zadanie takie jest niesłychanie trudne, wszak w każdym okresie historycznym było to inne terytorium, inna siła oddziaływania na resztę kraju, nie mówiąc już o potrzebie przeprowadzenia wielu kosztownych kwerend źródłowych za granicą. Trzeba by pomyśleć o opracowaniu kilkutomowym i zespole autorskim nie tylko z Krakowa, Lublina, Rzeszowa, Kielc czy Częstochowy. Kto to dzisiaj sfinansuje, kiedy w ostatnich dwu latach zamiera, opisywany dopiero co, mecenat naukowy ze strony samorządów miejskich i gminnych? Weszliśmy w fazę załamania się finansów publicznych. Wszędzie brak pieniędzy. Powiem tylko, że od wielu lat nie możemy z tego powodu wydrukować monografii Limanowej, Proszowic, Sławkowa. Czyżby koniec sprzyjającej badaniom regionalnym aury, czyżby koniec regionalistyki naukowej? Oto pytania przed nadchodzącym nowym tysiącleciem.

jest ogromny i wieloaspektowy, stąd nie brak tu luk i licznych zapewne pominięć. Na usprawiedliwienie mogę podać tylko to, że referat nie miał wyczerpywać zagadnienia, lecz dać pewien materiał do dyskusji.